Rok III· Kraków, dnia 17. września 1921. Nr. 36.

PRZEGLĄD KUPIECKI

Celem zaznajomienia z naszym organem szerokich kół kupiectwa biorących udział w

Targach Wschodnich

nadto w celach propagandy dla naszych postulatów postanowiliśmy między uczestników targów rozdać

bezpłatnie 10.000 egzempl. „Przeglądu"

Nasz organ będzie miał na Targach Wschodnich specyalne stanowisko, a sprężysta organizacya propagandy na rzecz naszego wydawnictwa daje także gwarancyę, że część inseratowa „Przeglądu kupieckiego" stanowić będzie prawdziwy środek reklamy.—

Leży w interesie tak wystawiających swe wyroby lub artykuły na Targach Wschodnich, jakoteż tych, którzy przez Targi Wschodnie pragną nawiązania stosunków handlowych ze Wschodem, aby w piśmie naszem umieścili inseraty.—

Prosimy kupców i p zemysłowców, a przedewszystkiem tych, którzy osobiście nie wyjeżdżają, aby nie zważając na wydatek na inserat, skorzystali z tej sposobności rozszerzenia koła swych odbiorców.—

Inseraty przyjmujemy do 22 bm.

Dnia 18. IX. b. r. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców

POGADANKA

na temat:

1). Drożyzna a kupiectwo, ze specyalnem uwzględnieniem Kwestyi podwyżek czynszowych za lokale sklepowe
2). Przymusowe ubezpieczenie personalu sklepowego
3). Opodatkowanie pomocników handlowych.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

Wydział.

Fałszywa droga.

Maszyna państwowa przestaje być ślepem narzędziem w ręku rządu, nie idzie już jak stado owiec za jego rozkazem, buntuje się domagając się praw materyalnych i świadczeń w stosunku do spadku siły kupna otrzymywanych poborów. Bezradny rząd w swej dziecięcej naiwności zwraca się do kupców, aby oni przeciwdziałali drożyznie, w nadziei, że może w ten sposób uda mu się wybrnąć z sytuacji, która zwolna staje się poważną sytuacyą bez wyjścia. Grozi strajk pracowników państwowych wszystkich kategoryi, strajk uzasadniony koniecznością walki o byt, zagrożony przez straszną drożyznę. Wyjściem byłoby wprawdzie podwyższenie pensyi, a podwyszenie pensyi powoduje inflacyę, inflacya drożyznę, wskutek czego trzeba szukać przecież raz innego wyjścia z tego błędnego koła.—

Rząd wychodzi ze stanowiska, że kupiec może walczyć z drożyzną, że sukces kupiectwa w tej walce osiągnięty wpłynie obniżająco na ceny artykułów codziennej potrzeby i będzie się można obejść bez podwyżek i inflacyi. Trzeba naprawdę nieekonomicznie myśleć, by do takich uciekać się środków, a ponieważ rząd dał już niejednokrotnie niezbite dowody braku zmysłu ekonomicznego przeto wykażemy mu, gdzie leży błędna przesłanka, a jaka droga jest prawdziwą i odpowiednią.

Z samego kroku rządu i z jego odezwy do kupiectwa widać, że także stoi na stanowisku (jak zresztą ogół gospodarczo nieuświadomionego obywatelstwa) iż kupiec tylko na drożyźnie zyskuje. Szkoda rzeczywiście pracy dla wydobycia tych argumentów, którymi nieraz już udowodnialiśmy iż kupiec na drożyznie robi najgorszy interes.—

Pewnik niezbity: kupiec ubożeje dla wygody konsumenta.

Rząd jednak idzie po linii najmniejszego oporu musi pokazać niezadowolonym masom, że coś dla nich czyni, jakkolwiek jego działalność jest prawie bez znaczenia. Mimowoli rzuca się pytanie, czyby nie lepiej było gdyby wogóle nie istniał, dowiedzionem bowiem zostało, że jakiej kolwiek dziedziny gospodarczej się chwycił, to zburzył istniejącą równowagę, a wprowadził chaos i zamięszanie. Najwygodniej jest przecież rzucić winę na kupiectwo, ono przeważnie niezorganizowane i nieuświadomione czynionych mu zarzutów nie odeprze, w rząd ma pewien pozytywny rezultat pracy, którym w bilansie działalności przy zwalczaniu drożyzny w odpowiedniem miejscu się poszczyci. Sam fakt wystosowania odezwy do kupiectwa jest poważnym zarzutem przeciw temuż kupiectwu, jest insynuacyą, mającą na celu wykazanie, że wzrost drożyzny zależy od kupca, że on jest tym szkodnikiem społecznym, który zależnie od sweintercsu drożyznę potęguje. Zrzeknie się kupiec swego zysku lub jak się odezwa rządowa wyraża „nadmiernych cen“, to drożyzna zmaleje.—

Kupiectwo warszawskie zrazu było odezwą tą oszołomione, a zmuszone do zareagowania zajęło stanowisko połowiczne. W memoryale bowiem wystosowanym po konferencyi z ministrem handlu wskazuje Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie i koło winno-kolonialnych kupców, że wprawdzie kupiectwo nie może ponosić odpowiedzialności za wzrost cen, jednak poczuwa się do obowiązku zwalczania drożyzny i w tym celu wystąpiło już z konkretną akcyą jak znana z prasy odezwa do kupców o niepodnoszenie cen, stosowanie się przez pewien okres czasu do ustalanych peryodycznie cenników etc.—

My jednak, stoimy na stanowisku, że sposobności tej należało użyć do rozrachunku z rządem w ogólności, a z min. handlu w szczególności. Była to bowiem sposobność do wykazania miarodajnym czynnikom błędów przez nich popełnianych i fatalnych skutków ich nieracyonalnej polityki gospodarczej.

Laicy objęli sprawy gospodarcze, otaczają się ludźmi o domowem wykształceniu, odrzucają poważną część społeczeństwa na polu gospodarczo-finansowem doświadczoną, gnębią przemysł i handel, niezdolni do żadnej twórczej pracy. Kurczowo trzymają się zajętych stanowisk, wakujące z konieczności obsadzają „swoimi zaufanymi ludźmi“, rządzą bez planu z dnia na dzień, dobra gospodarczo poważniejsze poświęcają dla zdobycia innych mniej wartościowych dóbr, byleby tylko ich osobistym ambicyom i poglądom stało się zadość. Zdyskredytowanie polityczne wobec zagranicy, przysłowiowa nieudolność, olbrzymi brak przedsiębiorczości przyczyniają się do tego chaosu, którego istotnym i rzeczywistym wyrazem są zniżkowe wahania naszej waluty.—

Zmienić taktykę negowania jednych, a faworyzowania drugich, oceniać ludzi według doświadczenia i fachowych znajomości i kierować się zasadami konstytucyjnemi, to są wytyczne, któremi winien pojść rząd. Uwiadomić sobie muszą nasi kierownicy, że kupiectwo jest poważnym odłamem, odłamem twórczym i przedsiębiorczym, że nie wolno jest tego odłamu gnębić i sekować, a potem z obawy, by ono nie wystąpiło przeciw tego rodzaju taktyce wzywać je do zwalczania zła, któreby nigdy nie było powstało, gdyby słuchano rad kupiectwa. Trzeba było podczas przeszło dwuletnich rządów od pierwszej chwili przez cały czas liczyć się z kupiectwem, rozważać jego postulaty i wciągać je w krąg działalności gospodarczej państwa.—

Rząd jest na fałszywej drodze, swojemi karkołomnemi projektami doprowadził kraj do ruiny, widząc ten ogrom ciążącej na nim winy, uchyla się od niej starym sposobem. My rozumiemy położenie rządu, udzielimy pomocy w produktywnych akcyach gospodarczych, przyrzekamy współpracę w odbudowie równowagi gospodarczej, ale żądamy kategorycznie zmiany taktyki wobec nas i odpowiedniego respektowania postulatów części zorganizowanego kupiectwa.

Brak pieniędzy.

Od kilku dni banki nie mają marek polskich, mimo istnegopo topu, jakim na nas zalewa P. K. K. P.

Od kilku dni nagle banki magazynują marki - lub zakupują na hausse dolary - bo twierdzą, że mają taki rozkaz. Jest jesień - zbiory muszą być po części spieniężone. Przemysł potrzebuje obecnie olbrzymich sum na zapłacenie robocizny i surowców, o handlu nie mówimy chwilowo, a tu banki się zmówiły, że nie udzielą kredytu. U wielkich finansmanów zwyciężyła teorya: „Jakoś to będzie“, teorya, która odniosła i odnosi tryumfy na polach wewnętrznej, i zagranicznej polityki, od chwili powstania naszej państwowości.

Banki obecnie nie mają przypływu wkładek oszczędnościowych, tego obrotowego kapitału, który dawniej żywił banki. Kto bowiem złożył zaoszczędzony grosz do banku lub kasy na szarą godzinę, zubożał zupełnie. To jest powodem, że dziś nikt nie myśli zaoszczędzać, owszem wydaje więcej, jakby to uczynił, gdyby miał pewność, że zaoszczędzony grosz jest coś wartym. Niestety praktyka nauczyła ludzi, wskutek dewaluacyi stałej i tak pewnej, stać się rozrzutnymi. Znamy robotników, zarabiających znaczne sumy, a gdy chwilowo zachorują, nie mają ani feniga, lub gdy przychodzą w poniedziałek do roboty, są skazani brać zaliczki, a są to ludzie na ogół trzeźwi i pilni.

P. K. K. P. nakazała bankom nie udzielać kredytu w chwili największego przesilenia ekonomicz-

nego w Polsce, w tej samej chwili, gdy waluty obce osiągają cyfry, u nas nigdy nawet nie przewidywane. W ostatnich kilkunastu miesiącach banki stworzyły moc nowych spółek akcyjnych, które nie mają najmniejszych widoków rozwoju i ich czynność skupia się na emitowaniu nowych akcyi. O ile niektóre spółki płacą dywidendę, to jest to zasługą dewaluacyi marki.

Handel z kredytu banków nie żyje. Handel potrzebuje olbrzymich sum, atoli te kwoty dostarczają spedytorzy, którzy za finansowanie przesyłek liczą sobie prócz procentu pro anno, tylko 3 proc. i wypełniają wszystkie rubryki tasiemcowego rachunku. Za każdą spedytorską firmą stoi bank, a zyski ożywiają i spedytora i bankiera. Bank bowiem nie miałby czelności żądać co tydzień nowej dawki prowizyjnej, chociaż już są banki, które stały się tak bezwstydnymi. Za kapitał w rachunku bieżącym— oczywiście banki procentu niemal, że nie płacą.

O ile banki swą uchwałę wykonają, runie niebawem cały szereg szumnych firm, z wyjątkiem tych, w których dyrektor banku zasiada w radzie nadzorczej.

Nie wolno bowiem zamykać oczu na fakta, które się przed nami rozgrywają. Nasz obiegowy pieniądz, jest bez treści. Wie o tem chłop i dlatego żąda za swe płody więcej tych marek, robotnik żąda więcej, przemysłowiec za produkt żąda więcej, a w konsekwencyi kupiec za towar żąda więcej. Rząd nie pozostaje w tyle drukuje not coraz więcej, a te masy not uciekają i kryją się w kiesach chłopskich, skąd ich nikt wydostać nie potrafi. Myli się rząd i nasze bankierstwo, że w czasie, gdy na wagon zboża potrzeba jeden milion, na wagon mąki dwa miliony, na wagon tekstyliów lub skóry 20 do 40 milionów, że rozkaz wstrzymania kredytu wywoła zniżkę cen. Konsekwencyą braku kredytu, będzie zastój i bezrobocie i ci co chwilowo są bez pieniędzy, wpadną w ręce lichwiarzy, tych którzy biorą dotychczas 2 do 5 marek od tysiąca za dzień. Że ci lichwiarze potrafią w danym razie żądać więcej, że nie jedną rzetelną jednostkę, wyniszczą, jak wampir swą ofiarę, w to nie należy wątpić.

Rok rocznie za granicą po zbiorach, następuje spotęgowany popyt za pieniądzmi. W czasie wybryków spekulacyi banki restryngują kredyt, podwyższają stawkę procentową. U nas banki faforyzowały spekulacyę giełdową i nie ma urzędnika bankowca, któryby nie był miał młodych akcyi „tanio" do zbycia. Obecnie nagle oprzytomniała nasza finanserya i restryngując po zbiorach kredyt, zniszczy grynderów i pracujących zapożyczonym kapitałem. Bo pieniądz nasz ulatnia się u nas jak kamfora i pewnego dnia staniemy przed faktem, że się do anarchji markowej, przyłączyła nieznośna towarzyszka „nędza", i to w formie bezrobocia. W dniu dzisiejszym, gdzie kilo skóry kosztuje w stosunku do cen przedwojennych 1 korona-1000 marek, metr szyrtyngu 40 halerzy, dziś 754 marek, to masy miejskie przestaną być konsumentami i tem samem produkcya nie będzie miała nabywców, a wtedy nastąpi bezrobocie.

Żadne państwo nie przetrzymałoby takiego krachu walutowego jak go przeżywa Polska i to jedynie się nam udało, bo nie było bezrobocia. Ruchy robotnicze uspokojono zwiększoną dawką marek. O ileby stanęły fabryki, a masy bez feniga oszczędności zaczną głodować, to taki element nie będzie na rękę ani rządowi chłopskiemu ani endeckiemu, ani nawet na rękę tym to bohaterom finansistom. Bo będą, mogli wówczas napróżno apelować do patryotyzmu, ale niech sobie dziś zapamiętają, że łatwiej burzę wywołać, jak burzę wstrzymać.

Dziś nie czas na eksperymenta, dziś nie można u nas wedle wzoru zagranicznego, restryngować kredytu. Nasz cały system mometarny i kredytowy jest zbankrutowany, żyjemy jak bankruci, a każda operacya wymagać będzie ofiar. Czy restrynkcya kredytu markowego pieniądza wybawi nas od bankructwa, śmiemy wątpić.

Rafał Pfefer.

Nielogiczne zarządzenie.

Dziennikiem urzędowym Nr. $36/_{21}$ Min. Poczt i Telegrafów zabroniono wszelkim urzędom pocztowym w Polsce przyjmowania wpłat na konto P. K. O., o ile posiadacze konta mają siedzibę poza granicami państwa. Nie wdajemy się w prawną ocenę tego zarządzenia pozbawiającego cudzoziemca możności posiadania gotówki w Polsce, a rozszerzone per analogiam na banki i kasy stanowi poważny wyłom w obowiązującem prawie, a nawet wykracza przeciwko zasadom międzynarodowego prawa prywatnego, gdyż nam kupcom chodzi o podkreślenie nielogiczności i bezcelowości niniejszego zarządzenia, jako krzywdzącego i ekonomicznie nieuzasadnionego.

Zilustrujemy to najlepiej na przykładzie: fabrykant wiedeński sprzedaje obywatelowi polskiemu towar, z tem, że cena kupna płatną jest w Polsce po kursie dziennym niem. austr. kor. w dniu nadejścia towaru lub w pewnym określonym czasokresie w walucie polskiej na konto P. K. O. wiedeńskiego producenta w Polsce, któremu ustawa o utworzeniu P. K. O. w Polsce nie zabrania wcale konta posiadać. Cudzoziemiec posiada dobro w walucie polskiej w P. K. O, i może z niem dysponować w kraju, kupiec ma udogodnienie, ponieważ nie traci czasu na przeprowadzanie transakcji giełdowych, zyskuje na tem konsument, ponieważ towar jest tańszy z powodu obniże-

nia ceny o koszta przekazu pieniędzy państwo zaś ma te korzyści, które wogóle daje obrót czekowy, a nadto nie obniża się waluty polskiej przez kupno dewiz na Wiedeń.

Istnieją jednak jeszcze jakieś wyższe względy ja' ieś tajemnicze powody, które skłaniają do wydania zakazu składania na konta P. K. O., których posiadacze mieszkają poza granicami państwa. Min. Poczt i Telegrafów wychodząc z ustawy o ograniczeniu obrotu pieniężnego z zagranicą wydało ten zakaz, który jednak, jak to się często u nas zdarza wywołuje skutki wręcz przeciwne.—

Wykażemy na tem rozporządzeniu jakie szkody przynosi ono państwu i całemu stanowi kupieckiemu, pośrednio zaś wszystkim jako konsumentom, Zwalczanie więc tego rozporządzenia leży w interesie całego społeczeństwa jako masy konsumentów, a awangardą w tej walce jest kupiectwo, ponieważ ono właśnie widzi jaskrawo to zupełnie niepotrzebne obciążenie konsumenta.

W interesie rządu leży podniesienie waluty krajowej. Tej intencyi należy też przypisać powstanie rozporządzenia zabraniającego składania gotówki na konta cudzoziemców w P. K. O., w Polsce. **Nie tylko, że nie osiągnięto tego celu, ale wprost odwrotny skutek wywołuje to rozporządzenie** bo przyczynia się do spadku marki polskiej.

Cóż bowiem czyni kupiec, dowiedziawszy, że na konto P. K. O. swego zagranicznego dostawcy nie może złożyć ceny kupna? Na mocy faktury uzyskuje pozwolenie centrali dewiz wzgl. banku dewizowego i przekazuje pieniądze zagranicę. Podaż marek polskich, a popyt na walutę zagr. powodują więc zniżkę, od której nasze czynniki miarodajne chcą się uchronić, a która by nie nastąpiła, gdyby ów cudzoziemiec miał dobro w mkp. i dysponował niem w kraju. Państwo więc ma wskutek tego walutę gorszą, a jakie to skutki wywiera na całość gospodarczego położenia kraju wiemy zbyt dobrze.—

Jakie szkody ponosi kupiec, a z nim konsument?

Kupiec zaskoczony tem rozporządzeniem, o którem dowiaduje się dopiero pryy okienku kasyera pocztowego, albo po zwróceniu mu wpłaconej już gotówki przez P. K. O. w Warszawie (rozporządzenie to zawarte jest bowiem tylko w Dz. urzędowym Min. Poczt i Telegrafów) jest zrazu bezradny, rozpoczyna gorączkową korespodencję co do sposobu zapłaty, następuje zwłoka, której końcowym efektem jest zakupienie dewiz po wyższym kursie. Kupiec miał kłopoty i zubożał, konsument płaci drożej za towar, marka spada, a drożyzna wzrasta.—

Apelujemy na tej drodze do władz centralnych o zniesienie tego prawnie i ekonomicznie nieuzasadnionego krzywdzącego społeczeństwo całe, a w szczególności stan kupiecki rozporządzenia.—

Nowy cios.

Jak grom spadła na kupców wiadomość, że rozporządzenie ogłoszone w Monitorze Nr. 201 z 5. 9. 1921 obejmujące listę towarów do importu zakazanych wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Wbrew wszelkim zasadom zdrowego rozumu, bez uzasadnienia i bez przyczyny wprowadza się zamęt i niszczy wszelkie zarodki prawidłowego funkcyonowania machiny gospodarczej. Rozporządzenie to wywoła setki procesów bardzo zawikłanych zniszczy wielką ilość rzetelnego kupiectwa, które opierając się na zezwoleniu dokonało transakcyi handlowych z zagranicą, da sposobność pewnym żywiołom łowiącym ryby w mętnej wodzie do wykorzystania sytuacyi. To niefortunne pociągnięcie odnośnie do terminu obowiązywania wandalskiego rozporządzenia notujemy jako rozporządzenie powodujące drożyznę i wzrost łapownictwa, jako dowód zupełnej ignorancyi stosunków gospodarczych, a nadto jako rozporządzenie wyjątkowe pod względem prawniczym, bo działa wstecz, działa bowiem na prawa i stosunki zawiązane przed wejściem w życie ustawy, które ustawodawca mógł przewidzieć i co do których powinien był w ustawie zająć stanowisko. Przejść nad tym tematem do porządku dziennego, znaczy pozwolić ustawie działać wstecz, a to jest w tym wypadku krzywdzące bardzo.

Toteż od pierwszej chwili, kiedy urząd cłowy w Krakowie odmówił odprawy celnej na towary objęte listą towarów zakazanych zgłaszają się nieprzerwanie kupcy z zażaleniami na takie postępowanie.-

Zwróciliśmy się natychmiast telegraficznie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a nadto wystosowaliśmy 2 identyczne memoryały do Min. Przem. i Handlu i Min. Skarbu następującej treści:

Rozporządzeniem z dnia 21/8 1921 zawartem w Monitorze Nr. 201 z 5/9 1921 zakazano przywozu towarów, których wwóz był od 15/7 br. przedtem dozwolony, z tem, że rozporządzenie to wchodzi **natychmiast w życie.** Wykonanie tego rozporządzenia naraziło kupiectwo już na wielkie straty, a celem zapobieżenia dalszym zgubnym następstwom i nieobliczalnym stratom materyalnym prosimy w imieniu całego kupiectwa o odroczenie terminu wykonania

pomienionego na wstępie rozporządzenia i pozostawienie czasokresu dla zlikwidowania interesów zawartych przed wydaniem zakazu.

Postulat nasz popieramy następującymi argumentami:

1). Natychmiastowe wykonanie rozporządzenia zakazującego importu towarów, przedtem do wwozu wolnych jest niezgodne z dotychczasową praktyką; wszelkie względy słuszności, którymi powodowano się przedtem dając czasokres przejściowy, uzasadniony tem, że nie można przechodzić natychmiast od zezwolenia do zakazu bez pozostawienia czasu dla likwidacji spraw rozpoczętych na zasadzie poprzednich przepisów przemawiają także dzisiaj za naszą prośbą.

2). Rozporządzenie samo jest krzywdzące w wielkim stopniu, naraża kupiectwo na bardzo wielkie szkody, a państwu nie przyniesie żadnej korzyści. Kupcy bowiem towar kupili w czasie kiedy przywóz tego towaru był wolny, zapłacili cenę kupna, lub złożyli większe zaliczki w walucie zagranicznej, tak, że o obniżeniu waluty krajowej mowy być nie może. **Walutowe względy więc odpadają.** Zniżka marki polskiej z tego powodu nie nastąpi.

Co traci kupiec, względnie na co jest ten pośrednik w wymianie narażony? Kupiec ma albo towar kupiony i zadatkowany jeszcze u fabrykanta zagranicą, albo już w drodze do granicy państwa albo na urzędzie cłowym w kraju. W pierwszym wypadku fabrykant towaru raz sprzedanego nie przyjmie z powrotem, sprzedaż z wolnej ręki przez kupca tutejszego dla braku uprawnienia za granicą jest niemożliwa, w drugim wypadku sytuacya jest ta sama pogorszona o wydatki transportowe, a w trzecim wypadku dzieje się jaskrawe bezprawie. Towar nadszedł na polską stacyą celną w chwili wydania zakazu i nie może być odprawionym.—

Dziś kiedy, cały kapitał obrotowy kupca mieści się w jednym transporcie towarów zagranicznych, przeprowadzenie z miejsca takich zakazów jest dla egzystencji kupiectwa zabijającem. Tego rodzaju eksperyment jest zgubny dla całej struktury gospodarczej, powoduje zawikłania, procesy i kompletną ruinę kupiectwa zakazem dotkniętego, a temsamem zubożenie obywateli państwa.

Zapobiedz zubożeniu leży w obopólnym interesie.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Nowe ulgi celne.

Zwracamy uwagę na umieszczone poniżej rozporządzenie o ulgach celnych jakoteż na zawarte w § 5 i 6 niniejszego rozp. postanowienia przejściowe.

Na mocy uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 18 sierpnia 1919 r. i uchwały Rady Ministrów z dnia 26 maja 1919 r. zarządza się co następuje:

§ 1. Następujące towary opłacają cło normalne bez dopłaty walutowej (agia):

Pozycja taryfy celnej:	
2 p. 1, 2, i Uwaga.	Ryż.
3 p. 1, 2, 3, i Uwaga.	Mąka (oprócz ziemniaczanej). kasza i słód.
5 p. 1 b.	Warzywa i okopowe świeże, oddzielnie niewymienione.
5 p. 2	Warzywa i okopowe solone, moczone, kwaszone w opakowaniu niehermetycznem.
8	Ziemniaki suszone, płatki, krajanka mielona i niemielona.
24 p. 4	Mleko zgęszczone, mączka mleczna z cukrem lub bez.
34 p. 2	Mięso gotowane, suszone, wędzone i marynowane.
37 p. 3	Ryby solone, wędzone i suszone, oprócz oddzielnie wymienionych.
37 p. 4 b.	Śledzie wędzone.
39 p. 1.	Artykuły spożywcze, oddzielnie niewymienione.
41 p. 3.	Kości poddane działaniu kwasu siarkowego; użyźniające komposty i pudrety.
41 p. 4.	Kości palone, popiół i węgiel z kości.
41 p. 5.	Superfosfaty mineralne.
51 p. 2 b.	Sadło odsączone, przetopione i przerobione.
51 p. 5.	Margaryna i sztuczne masła jadalne.
55 p. 3.	Odpadki skór twardych do wyrobu pasów stawowych, za każdorazowem zaświadczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że przeznaczone są do wyrobu pasów stawowych.
71 p. 2.	Grafit mielony.
92 p. 2.	Antymon metaliczny.
98 p. 2.	Azotan amonu.
98 p. 3.	Siarczan amonu.
105 p. 6.	Sól glauberska.
108 p. 1 a.	Kwas siarkowy niedymiący wszelkiej koncentracji.
108 p. 3 a.	Kwas azotowy, nitroza.
108 p. 3 b.	Kwas solny.
125 p. 1.	Ziemie farbiarskie kasselska i weroneńska.
143 p. 1 a. Uwaga.	Miedź w gąskach.
143 p. 2 a.	Wióry, opiłki i złomki z mosiądzu

i innych stopów metalowych, oprócz oddzielnie wymienionych.

146 p. 1. Ołów w gąskach i złomkach.

150 p. 2 a. Walce z żelaza lanego nieobrobione, utwardzane.

152 p. 2. Rury proste, żelazne i stalowe bez szwu, niełączone, o średnicy zewnętrznej powyżej 100 m/m, zaopatrzone z jednego końca w gwint wewnętrzny i z drugiego końca w gwint zewnętrzny, nacięty na długości, nie mniejszej niż pół zewnętrznej średnicy rury.

167 C. Maszyny i narzędzia rolnicze następujące:

p. 2. Prasy do słomy i siana; silniki łańcuchowe do nawozów sztucznych; szufle konne do kopania rowów; śrutowniki kombinowane z gniotownikami;

p. [illegible] bukowniki przewoźne do koniczyn i traw, maszyny żniwne, kosiarki, żniwiarki, wiązałki, aparaty do kosiarek; siewniki kombinowane do równoczesnego wysiewu zboża i nawozów sztucznych; maszyny do czyszczenia nasion buraczanych i koniczyny na sitach lub płótnie; grabie konne kombinowane z przetrząsaczem;

p. 4. tryjery o bębnach z blachy frezowanej do czyszczenia nasion; opryskiwacze do dezynfekcji drzew i budynków; wirówki do mleka, pasteryzatory i t. p. maszyny mleczarskie, oprócz masielnic i wygniatarek do masła; inkubatory i aparaty do hodowli ptactwa;

p. 6. części maszyn wyżej wymienionych, sprowadzane razem z maszynami lub oddzielnie, za każdorazowem zaświadczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że dane części nie są wyrabiane w kraju.

174 p. 1 a. Wozy kolejowe (wagony) dla kolei normalnych następujące: pomostowe, platformy i węglarki.

174 p. 1 b. Cysterny kolejowe.

175 p. 2. Statki żelazne, parowe i nieparowe, rzeczne (do 600 ton pojemności).

175 p. 3. Statki drewniane.

176 p. 4 a, b. Błonnik roślinny (celuloza) suchy i wilgotny.

177 p. 2 b. I, II. Papier drukarski niesatynowany i nieklejony, z zawartością nie mniej 60% masy drzewnej, wagi nie mniej niż 48 gr. w metrze kw.: rotacyjny, w rolach o średnicy nie mniej niż 70 cm. i w arkuszach.

186 p. 2 a I, p. 3 a I. Przędza z szerści wielbłądziej do Nr. 57 włącznie, pojedyncza i nitkowana, niebarwiona.

190 p. 1. Szpagat z konopi Manilla do wiązałek.

190 p. 2. Sieci rybackie wszelkie, nawet bawełniane.

209 Uwaga I. Kożuchy zwykłe, niepokryte tkaniną.

§ 2 Następujące towary opłacają cło normalne z dopłatą walutową aglo 900 proc. (czyli mnożnik 10.)

Pozycja taryfy celnej.

5 p. 3. Warzywa i okopowe suszone, oprócz oddzielnie wymienionych.

5 p. 4. Korzenie cykorji suszone, niepalone i nieprzyrządzone.

21 p. 1. Tytoń w liściach i wiązkach z łodygami lub bez; łodygi tytoniowe, odpadki i miał.

45 p. 1. Włosy ludzkie.

50 Gąbki.

51 p. 3. Oleina

52 p. 2, p. 5. Woski roślinne techniczne: carnauba, japoński. Wosk bitumiczny z węgla.

55 Skóra na zgrzebła (gremple), na rzemyczki, na cholewy do maszyn włókienniczych, za każdorazowem zaświadczeniem M-stwa Przemysłu i Handlu.

57 p. 4 a. Bicze tkackie.

64 p. 3. Taśmy plecione ze słomy, wiórów drzewnych, łodyg, chociażby z dodatkiem włosia, bawełny, len i konopi niefarbowane i nieoblichowane.

69 p. 3, 4. Azbest w arkuszach, przędza i wyroby wszelkie.

71 p. 5 b. Wyroby prasowane z węgla dla elektrotechniki, o wadze sztuki powyżej 3 klg.

72 p. 3 a. Cegły i płyty z gliny szamotowej.

72 p. 3 b. Cegły i płyty z kwarcu i dynasu.

72 p. 3 c. Cegły i płyty z magnezytu.

72 p. 3 d. Retorty dla zakładów gazowych.

72 p. 3 f. Cement szamotowy, zaprawa szamotowa.

76 p. 4 a b.	Wyroby porcelanowe, niemontowane dla celów elektrotechnicznych.
77 p. 2.	Balony, rurki i bagietki szklane do wyrobu lampek elektrycznych.
88 p. 1.	Pasy napędne kauczukowe wszelkie; węże kauczukowe z tkaniną lub bez, ze spiralną wewnątrz lub bez, lecz bez oplecenia metalowego; gumelastyka do uszczelniania; artykuły techniczne z gumelastyki bez tkaninin, jak bufory kauczukowe do pras i kuchni polowych, kule do wentyli i t. p.
105 p. 7 b. c.	Siarczek sodu, wodorosiarczek sodu.
112 p. 9.	Azotany toru, ceru, berylu, aluminjum i magnezu do wyrobu koszulek żarowych, za każdorazowem zaświadczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.
112 p. 6, 7, 9.	Naftole i sulfopochodne; nitro i amidopochodne szeregu aromatycznego.
112 p. 9.	Wodosiarczek wapnia.
115	Eter siarczany.
124 p. 2 a, b, c.	Ekstrakty garbnikowe, suche, ciastowate i płynne.
149 p. 1 a, I, II.	Rury miedziane i ze stopów miedzi, wyłącznie bez szwu, gołe, niepolerowane.
149 p. 2 b.	Oprawki (czopy, cokle) mosiężne z łebkiem porcelanowym, szklanym lub witrytowym.
153 p. 1 b.	Żerdzie (sztangi) wiertnicze, grubości 22 — 30 mm. włącznie, żerdzie instrumentacyjne i ratunkowe grubości 40 — 80 mm. włącznie; wszystko za każdorazowem zaświadczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.
153 p. 5 a.	Łańcuchy na potrzeby wiertnictwa.
153 p. 5 b.	Łańcuchy stawowe (Galla).
155 p. 2 a, b, c, d, e, f.	Drut miedziany i ze stopów miedzi.
156 p. 1 e.	Pasy napędne druciane.
156 p. 2 a.	Kable miedziane i ze stopów miedzi, gołe.
256 p. 2 d. I, II.	Tkaniny druciane z miedzi, bronzu fosforowego i innych stopów miedzi (sita).
156 p. 2 c. p. 3.	Przewodniki elektryczne, izolowane, niepokryte ołowiem i kable elektryczne, obłożone ołowiem.
161 p. 2.	Narzędzia oddzielnie niewymienione z żelaza i stali zwyczajnej (świdry ciesielskie i t. p.).
161 p 3, a b, c.	Narzędzia stalowe hartowane do obrabiania, a mianowicie: świdry spiralne, piłki okrągłe, noże do nożyc, sztance, stemple, kroidła; numerki i alfabety.
162 p. 1, 2, 3, 4, 5.	Przybory zecerskie i drukarskie.
167 A. p. 1, 2, 3.	Maszyny i aparaty do celów wiertniczych i rafinerji nafty, na mocy faktur i rysunków, oraz zaświadczenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że dane maszyny i aparaty nie są wyrabiane w kraju.
167 A. p. I. b.	Paro i elektro-wozy; wagony parowe, spalinowe i elektryczne; traktory; mechanizmy dzwigów (wind) i podnośników (bez elektromotorów).
167 A. p. I. c.	Maszyny parowe żeglugowe za każdorazowem zaświadczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu; silniki spalinowe następujące: żeglugowe; samochodowe i lotnicze (niezależnie od mocy), za każdorazowem zaświadczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu; silniki spalinowe systemu Diesla, leżące i stojące, niezależnie od mocy.'
167 A. p. I. c.	Maszyny do wyrobu lodu.
167 A. p. 1. d.	Lokomobile parowe (rolnicze).
167 A. p. 1. e.	Turbiny parowe.
167 A. p. 1. g.	Obrabiarki do metali, z wyjątkiem tokarek o wysokości centrów 250 m/m. i mniej, za każdorazowem zaświadczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że dane obrabiarki do metali nie są wyrabiane w kraju.
167 A. p. 1. h.	Maszyny włókiennicze na mocy faktur i rysunków, oraz zaświadczenia M.stwa Przemysłu i Handlu, że dane maszyny nie są wyrabiane w kraju.
167 A. p. I a, h. VI.	Maszyny papiernicze za każdorazowem zaświadczeniem M-stwa Przemysłu i Handlu.
167 A. p. 4. a.	Części maszyn, podlegających opłacie cła za zniżoną dopłatą (90 proc.), sprowadzane oddzielnie lub razem z maszynami.
167 B. p. 1.	Maszyny elektryczne: prądnice, silniki i przetwornice wszelkie, transformatory, wentylatory elektryczne; części maszyn powyżej wymienionych.
167 B. p. 2.	Akumulatory.
167 C.	Maszyny i narzędzia rolnicze następujące:
p. 2.	siewniki rzutowe do zbóż i nasion; zęby sprężynowe do kultywatorów; śrutowniki o tarczach metalowych; gniotowniki do zboża; sieczkarnie tarczowe (nożowe) o szerokości gardła powyżej 310 mm.; znaczniki Jordana; elewatory do torfu; karczowniki linowe i manerzowe;
p. 3.	pługi parowe; siewniki rzędowe radełkowe, do zboża i nasion; aparaty do ostrzenia noży do maszyn żniwnych;
p. 4.	pługi motorowe; siewniki ręczne do warzyw; noże do sieczkarni; masielnice i wygniatarki do masła;
p. 6.	zęby sprężynowe do bron i grabi; części maszyn wyżej wymienionych, sprowadzane razem z maszynami lub oddzielnie, za każdorazowem zaświadczeniem M-stwa Przemysłu i Handlu, że dane części nie są wyrabiane w kraju.
169 p. 1. a.	Wodo-, paro- i gazomierze.
169 p. 3. c.	Liczniki energji elektrycznej.

173 p. 8. p. 2.	Samochody ciężarowe i wozy przyczepne do nich, oraz części zapasowe, przywożone razem z niemi.
177 p. 2 c. 1.	Papier drukarski i zeszytowy, oprócz oddzielnie wymienionego, biały, bez ozdób i znaków wodnych; papier liniowany z jednostajną linjaturą niebieską lub szarą; bibuły atramentowe białe i kolorowane; wszystkie tylko z zawartością masy drzewnej.
183 p. 4.	Przędza bawełniana pojedyncza powyżej Nr. 80.
184 i Uwaga	Przędza z włókien ramji, nie nitkowana i nitkowana, za każdorazowem zaświadczeniem M-stwa Przemysłu i Handlu.
187 p. 3, 188 p. 3,	Tkanina bawełniana cambric do wyrobu haftu, za każdorazowem zaświadczeniem M-stwa Przemysłu i Handlu.
194.	Płótno żaglowe do wyrobu pasów transmisyjnych.
214 p. 1. i 2.	Sieczka szklana i paciorki; perły nieprawdziwe; imitacje korali z różnych pospolitych materjałów nie nanizane i nanizane na nitki, połączone w sznury i motki, o ile są jednego kształtu, wielkości i barwy.

§ 3. Z ważnych powodów gospodarczych Minister Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, może zniżać dopłatę walutową [agio] na poszczególne partje innych towarów, jakoteż zupełnie zwalniać je od cła.

§ 4. Uwalnia się od cła wszelkie towary, pochodzące z obszaru plebiscytowego na Górnym Śląsku, o ile zaopatrzone są w świadectwo pochodzenia, wystawione przez generalny konsulat polski na Górnym Śląsku.

Zarządzenie zawarte w niniejszym paragrafie posiada moc obowiązującą aż do zdecydowania przynależności państwowej Górnego Śląska i aż do nowego zarządzenia.

§ 5. Do towarów, wymienionych w §§ 1 i 2 rozporządzenia z dnia 30 marca 1921 r. w przedmiocie ulg celnych (Dz. Ust. R. P. z 1921 r. Nr. 33 poz. 200), stosuje się wolność celną (§ 1 powołanego rozporządzenia), względnie dopłatę walutową 400 proc. (§ 2 tegoż rozporządzenia), jeżeli towary te:

a) zostały nadane do przewozu koleją lub statkiem najpóźniej w dniu, poprzedzającym dzień ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

b) zalegały w dniu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia w celnych składach urzędowych, kolejowych oraz poza urzędowych publicznych lub prywatnych.

Ulgi, wskazane w niniejszym paragrafie, tracą moc po upływie miesiąca, od dnia wejścia niniejszego rozporządzenia w życie.

§ 6. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie siódmego dnia po ogłoszeniu, uważając dzień następny po ogłoszeniu za pierwszy w tej rachubie, i będzie obowiązywało do dnia 30 listopada 1921 r. włącznie.

Termin ważności ulg celnych, przyznanych na zasadzie §§ 3 lub 4 rozporządzenia z dnia 30 marca 1921 r. w przedmiocie ulg celnych (Dz. Ust. R. P. z 1921 r. Nr. 33, poz. 200), upływa z dniem 30 listopada 1921 r.

Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia traci moc obowiązującą: rozporządzenie z dnia 30 marca 1921 r. w przedmiocie ulg celnych (Dz. Ust. R. P. z 1921 r. Nr. 33 poz. 200), oraz rozporządzenie z dnia 8 lipca 1921 r. w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia z dnia 30 marca 1921 r. w przedmiocie ulg celnych (Dz. Ust. R. P. z 1921 r. Nr. 60 poz. 380).

Kronika.

OD ADMINISTRACYI. Ze względu na zwiększone koszta druku i papieru zmuszeni jesteśmy podnieść ceny za ogłoszenia.

Zmienione ceny uwidocznione są w nagłówku.-

NOWA FABRYKA BIELIZNY. Monitor z dnia 20 8. 1921 ogłasza zatwierdzenie statutu Spółki Akcyjnej pod firmą: „Fabryka Bielizny i Trykotaży" w Krakowie.-

Założycielami są:

Edmund Egid	przemysłowiec	w Krakowie
Zdzisław Zdanowicz	kupiec	w Krakowie
Harry Frommer	kupiec	w Krakowie
Henryk Schenker	kupiec	w Krakowie
Dr. Henryk Rapaport	adwokat	w Krakowie.

Lokal fabryki mieści się w Podgórzu przy ul Dekierta 19 we własnym budynku, gdzie też prócz najnowszych maszyn mieści się wzorowa pralnia. Fabryka będzie produkowała bieliznę męską i damską. Kapitał zakładowy wynosi 15 milionów mk.

PODWYŻSZENIE STOPY PROCENTOWEJ w P. K. K. P. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podwyższa od dnia 12 b. m. stopę procentową od dyskonta i lombardu o jeden procent. Odtąd obowiązują następujące stopy procentowe: Od dyskonta weksli z terminem trzymiesięcznym 7 procent, z terminem ponad trzy do sześciu miesięcy 7 i pół procent, na rachunek otwartego kredytu pożyczek terminowych i towarowych 8 procent. Stopa procentowa od zastawu pożyczek państwowych pozostaje dotychczasową, a mianowicie 5 proc, od pożyczki państwowej z 1920 roku, 5 i pół procent od 4 proc. pożyczki premjowej 6 procent.

O ZNIESIENIE PASZPORTÓW. „Temps" poświęcił jeden z ostatnich wstępnych artykułów sprawie zupełnego zniesienia paszportów w ruchu międzynarodowym. Gazeta francuska wywodzi, że obecnie po zlikwidowaniu wielkiej wojny i proklamowaniu jak najszerzej pojmowanej wolności, nic już nie przemawia za utrzymaniem paszportów, które hamują ruch podróżnych i stanowią niczem nie usprawiedliwioną przeszkodę w stosunkach pokojowych między narodami. Rządy, francuski, belgijski i holenderski zniosły już na swych granicach kontrolę paszportową.

WYWÓZ PIENIĘDZY Z AUSTRYI. Na zasadzie nowego rozporządzenia ministerstwa finansów można obecnie wywieźć z Austryi 20.000 kor.; przesyłać zagranicę można jednorazowo 6000 kor.

PRZEWOŻENIE WALUTY ZAGRANICZNEJ PRZEZ GRANICĘ RUMUŃSKĄ. Na wszystkich punktach zagranicznych wywieszony jest rozkaz Departamentu komór celnych, zabraniający wywożenia i przywożenia waluty zagranicznej bez specyalnego upoważnienia. (Russpres).